

Jerzy Kopera

O korekturę taksy adwokackiej : (artykuł dyskusyjny)

Palestra 8/4(76), 16-20

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY KOPERA

O korekturę taksy adwokackiej

(artykuł dyskusyjny)

Artykuł niniejszy ma na celu wysunięcie wniosków co do korektury obowiązującej obecnie taryfy adwokackiej. Wnioski zatem oparte będą nie na nowych przesłankach, lecz na wynikach doświadczeń trzech lat stosowania tej taryfy oraz na nasuwającej się konieczności dostosowania jej do sytuacji obecnej w związku z nowym ustrojem zespołów adwokackich.

Jest rzeczą jasną, że taryfa adwokacka wymaga pewnej reformy, a właściwie nie tyle reformy co korektury. Wynika to także z oświadczeń czynników oficjalnych w tej mierze. Dlatego też założeniem niniejszych uwag jest nie postulowanie zasadniczej zmiany, lecz tylko wskazanie kierunku, w jakim korektura jest uzasadniona.

Moim zdaniem, konieczne zmiany wynikają przede wszystkim z potrzeby uproszczenia obliczeń, większego uwzględnienia nakładu pracy i odrzucenia podziału na wynagrodzenie adwokackie i ryczałt na rzecz zespołów, który to ryczałt w świetle nowych przepisów stracił rację bytu.

Z tego względu układ niniejszego artykułu opierać się będzie na układzie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1961 r. i omawiać będzie postulowane zmiany w dostosowaniu do przepisów tegoż rozporządzenia.

1. W § 4 obniżkę 30% należałoby m. zd. zastąpić obniżką 25%. Nie ma to znaczenia zasadniczego, niemniej jednak powinno się dążyć do tego, by uprościć zasady obliczenia wynagrodzenia.

Obecnie mamy w tabeli 51 różnych pozycji co do zasadniczych stawek w sprawach cywilnych, podzielonych na 8 różnych, zależnych od procentowych obliczeń tabel pobocznych. Wynika stąd, że w samych tylko sprawach cywilnych, w których wynagrodzenie oblicza się od wartości przedmiotu sporu, jest tych stawek 408, przy czym różnice w kolumnach zasadniczych są minimalne, a w kolumnach procentowych raczej nieistotne. Nie ma bowiem większego znaczenia różnica między 75% a 70% czy między 30% a 25%.

Z tego względu osiem dotychczasowych grup, a mianowicie 100%, 75%, 70%, 50%, 30%, 25% i 20%, należałoby — po uproszczeniu taryfy — zastąpić łatwymi do obliczenia i prostymi czterema grupami: 100%, 75%, 50% i 25%.

Stąd postulat zmiany § 4 rozporządzenia.

2. To samo dotyczy § 7, w którym z tych samych względów 70% zasadniczego wynagrodzenia za ponowne prowadzenie sprawy w pierwszej instancji należałoby zastąpić 75%.

3. Paragraf 8 dotyczący pobierania przez zespoły ryczałtu, wobec uregulowania tego zagadnienia w rozporządzeniu o zespołach, należałoby skreślić, a w ustalenie wynagrodzenia wliczyć ryczałt, korygując odpowiednie stawki.

4. Jeśli chodzi o § 11 rozporządzenia, to wydaje się, że należałoby również i tutaj znacznie uprościć taryfę, ograniczając owe 51 zasadniczych stawek i redukując je przynajmniej do 1/10. Po wliczeniu obecnego ryczałtu na rzecz zespołów w wynagrodzenie, należałoby przyjąć następujące stawki:

1) do 2 000 zł	— od 150 zł do 300 zł,
2) od 2 000 zł do 5 000 zł	— od 300 zł do 600 zł,
3) od 5 000 zł do 10 000 zł	— od 600 zł do 1 000 zł,
4) od 10 000 zł do 50 000 zł	— od 1 000 zł do 2 000 zł,
5) ponad 50 000 zł	— od 2 000 zł do 3 000 zł.

Obecne różnice 20-złotowe między poszczególnymi pozycjami taryfy powodują jedynie trudności, uniemożliwiają pamięciowe opanowanie taryfy, a w efekcie są tak znikome, że raczej nie zasługują na rozgraniczenie. Nie ma ono bowiem praktycznie większego znaczenia ani dla oceny pracy, ani dla oceny wydatku klienta, dla którego różnice między poszczególnymi stawkami są raczej obojętne, gdyż nie stanowią żadnej większej dyferencji w wydatkach na prowadzenie procesu. Bo przecież do kosztów adwokata dochodzą jeszcze koszty wpisu, biegłych itp., tak że w tym aspekcie wymienione różnice są jeszcze bardziej minimalne i bez znaczenia.

Natomiast oszczędność czasu i łatwość przyswojenia sobie taryfy zarówno przez pobierających wynagrodzenie w zespołach, jak i przez przyznających je sędziów przemawia — moim zdaniem decydująco — za wyżej proponowanym przeze mnie uproszczeniem.

5. W § 12 proponuję jedynie podwyżkę wynikającą z konieczności wliczenia dotychczasowego ryczałtu z zaokrągleniem do 50 zł, czyli stawki 250—350, 350—700, 600—1 200 zamiast dotychczasowych stawek 200—300, 300—600 i 500—1 000.

6. Poważniejsze natomiast zmiany powinny nastąpić w § 13 ze względu na nakład pracy i trudności prawne pewnych spraw.

I tak, pozostawiając wynagrodzenie za rozwód (plus 20% zaokrąglone do 50 zł) w wysokości 600—1 800 zł, należałoby ujednoczyć stawki za sprawy o unieważnienie małżeństwa i stwierdzenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa (które to sprawy wymagają znacznego przygotowania procesu, zebrania materiału i są zwykle sprawami ciężkimi także ze względu na kolizję poważnych interesów stron, a nie typowymi i nie zdarzają się zresztą często) i ustalić je w wysokości od 600 do 1 200 zł.

Natomiast należałoby rozróżnić sprawy o przysposobienie od spraw o pozbawienie, ograniczenie, zawieszenie lub przywrócenie władzy rodzicielskiej. Pierwsze — to sprawy łatwe i proste, ograniczające się do przygotowania zwykle zgodnego aktu, drugie — to sprawy i trudne, i bardzo sporne w znaczeniu walki procesowej stron i przygotowania w procesie (z udziałem pełnomocnika) materiału pozwalającego na ustalenie prawdy obiektywnej.

Z tej przyczyny, gdy stawka dotychczasowa za przysposobienie jest raczej wyższa od przewidywanej, należałoby ustalić stawki w sprawach:

a) o przysposobienie — na 150—200 zł,

b) o pozbawienie, ograniczenie, zawieszenie lub przywrócenie władzy rodziciel-

skiej — od 400 do 500 zł. Sprawy te są wprawdzie nieraz trudniejsze niż sprawy rozwodowe, jednakże przy ustaleniu wysokości stawek przyjąłem także społeczny aspekt tych spraw, gdzie adwokat musi raczej wykonywać swój zawód z tego właśnie punktu widzenia, mimo że klienci w takich sprawach raczej nie liczą się z wydatkami.

Pozostałe stawki nie budzą zastrzeżeń i należałoby je jedynie powiększyć o 20%, zaokrąglając do 50 zł.

Budzi natomiast zastrzeżenia ustęp 2 powołanego paragrafu. Chodzi tu o roszczenia majątkowe związane z takimi sprawami, jak ustalenie ojcostwa czy alimenty dla rozchodzących się małżonków. Zagadnienia te bardzo komplikują proces, wywołując duże trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o roszczenia regresowe. Z tego względu należałoby ten ustęp uzupełnić wprowadzeniem normy, że w wypadku gdy z procesem o rozwód czy unieważnienie małżeństwa połączone są roszczenia majątkowe małżonków, a w sprawach o ustalenie ojcostwa związane są roszczenia regresowe, to wynagrodzenie ulega wówczas podwyżce o 50%.

7. W § 14 (sprawy z zakresu prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych) i 15 (sprawy z zakresu prawa spadkowego) proponuję jedynie poprawki wynikające z włączenia ryczałtu według wyżej określonej zasady z zaokrągleniem do 50 zł oraz zmianę w § 14 procentu z 30% na 25%, a w § 15 z 70% na 75%.

To samo dotyczy paragrafów od 16 do 18, z tym uzupełnieniem, że w sprawach o uznanie zapisu na sąd polubowny za nieważny i o uchylenie wyroku tegoż sądu wynagrodzenie jest za niskie, gdyż są to sprawy ciężkie. Ponadto klientami tutaj są zwykle (co nie jest bez znaczenia) raczej strony dobrze sytuowane. Dlatego wydaje mi się, że uzasadniona w tych sprawach byłaby stawka od 600 do 1 200 zł.

8. Jeżeli chodzi o § 19 (sprawy egzekucyjne), to wydaje mi się, że wynagrodzenie za prowadzenie innej egzekucji niż z nieruchomości lub przez zarząd przymusowy można by zryczałtować przez wprowadzenie trzech stawek w zależności od wartości przedmiotu egzekucji, a mianowicie:

- a) przy wartości do 1 000 zł — 150 zł,
- b) przy wartości od 1 000 zł do 10 000 zł — 300 zł,
- c) przy wartości ponad 10 000 zł — 500 zł.

Należałoby też wprowadzić stawkę za windykację pretensji w trybie art. 584 k.p.c. — w wysokości połowy powyższych stawek.

9. Jeśli chodzi o rozdział III rozporządzenia (sprawy administracyjne), to należałoby jedynie wliczyć w wynagrodzenie ryczałt, odpowiednio je podnosząc.

10. Natomiast więcej zastrzeżeń budzi wynagrodzenie w sprawach karnych. Rozporządzenie szuka rozwiązania w podziale spraw według właściwości sądów. Jest to kryterium słuszne, ale powinno być uzupełnione. Sprawa o 20 tomach akt w sądzie powiatowym jest trudniejsza i wymaga większego nakładu pracy niż prosta sprawa przed sądem wojewódzkim. Dlatego też należałoby się oprzeć nie tylko na właściwości, ale także na „objętości” sprawy, dopuszczając podwyżkę, i to znaczną, w zależności od liczby tomów akt sprawy i liczby zgłoszonych świadków.

Należałoby też wprowadzić osobne wynagrodzenie za prowadzenie spraw z oskarżenia prywatnego, i to wynagrodzenie wyższe od normalnej sprawy przed sądem powiatowym. Są to sprawy wyjątkowo pracochłonne zarówno podczas rozmów z klientami, jak na rozprawie, a podniecenie stron w takich sprawach wymaga nie tylko pracy, ale nieraz i olbrzymiego wysiłku nerwowego.

Zastrzeżenie nasuwa także redakcja § 28 (obniżka o 30%, jeżeli adwokat nie sporządził środka odwoławczego). Należy wyraźnie stwierdzić, że chodzi o adwokata, który bronił w pierwszej instancji.

11. Przy okazji omawiania spraw karnych trudno nie poruszyć zagadnienia unormowanego w § 27. Chodzi tu o sprawy obrony z urzędu. Praktycznie, obrony te tylko wyjątkowo są płatne. Przeważnie klienci uchylają się od pokrywania wynagrodzenia.

Zdaniem moim, rozwiązanie zagadnienia jest bardziej proste, niż się wydaje. Pomijając postulaty wypłacania przez sądy wynagrodzenia oparte na tego rodzaju rozwiązaniach w innych krajach, należałoby przyjąć zasadę, że koszty obrony z urzędu w razie niepokrycia ich do chwili wyroku traktowane będą jako część kosztów sądowych i wliczane do tych kosztów na podstawie rachunku zespołów, a następnie w razie ściągnięcia oraz w miarę ściągania przekazywane zespołom. Można przy tym zastrzec pierwszeństwo dla pozostałych kosztów postępowania.

Tego rodzaju rozwiązanie nie wymaga żadnych właściwie wysiłków, polegać zaś będzie jedynie na dopisywaniu kwoty wykazanej w rachunku zespołu do kosztów łącznego ściągnięcia i przekazu. Manipulacja minimalna, a znaczenie poważne choćby ze względu na zasadę wynagradzania za pracę. Rozwiązanie płacenia przez zespoły jest kamuflowaniem faktu, że właściwie — wobec kolejności zastępstw — każdy płaciłby sam sobie, czyli w efekcie pracowałby darmo.

12. Jeśli chodzi o rozdział V rozporządzenia, to wydaje się, że poza powiększeniem wynagrodzenia o ryczałt należałoby wprowadzić zmiany w punkcie trzecim.

Należy przede wszystkim rozróżnić — przy sporządzaniu rewizji czy wniosku o rewizję nadzwyczajną — czy sporządza je adwokat, który prowadził już sprawę, czy też inny adwokat.

Jest zrozumiałe, że adwokat, który musi się zapoznawać od nowa ze sprawą, daje znacznie większy wkład pracy. Po wtóre, rewizja co najmniej w takim samym stopniu decyduje o wyniku sprawy w postępowaniu rewizyjnym jak zastępstwo. Dlatego też m. zd. należałoby wprowadzić następujące stawki:

a) jeżeli adwokat występował w pierwszej instancji — 50% wynagrodzenia, nie mniej jednak niż zł 200,

b) jeżeli nie zastępował w pierwszej instancji — 75% wynagrodzenia, nie mniej jednak niż 200 zł.

Co się tyczy rewizji nadzwyczajnej, to stawka jest niewspółmierna. Niewątpliwie, w sprawie musi chodzić o skomplikowane zagadnienia prawnomaterialne czy procesowe lub też o oba rodzaje tych zagadnień. Niejednokrotnie chodzić będzie o zasadnicze zagadnienia społeczne czy zmianę orzecznictwa. Doświadczenie wykazuje, że wniosek o rewizję nadzwyczajną stanowi pracę o charakterze naukowym i twórczym.

Zrównanie takiego wniosku — z punktu widzenia wynagrodzenia — z wnioskiem o warunkowe zwolnienie jest oczywiście niesłuszne (wystarczy porównać minimum wynagrodzenia). Dlatego też należałoby wprowadzić nową stawkę uzależnioną od rozmiaru akt w sprawach karnych i wyższe minimum w sprawach cywilnych. Wydaje mi się, że słuszna tu będzie stawka:

a) w sprawach cywilnych — 75% wynagrodzenia za rewizję, a

b) w sprawach karnych: jeśli sprawa obejmuje mniej niż 4 tomy akt — 75%, jeśli obejmuje od 4 do 10 tomów akt — 100%, przy większej liczbie tomów — 150% wynagrodzenia za rewizję (przy minimum wynagrodzenia 300 zł, tj. tyle, ile wynosi opłata od wniosku o rewizję nadzwyczajną).

*

Wywody powyższe są wyrazem wieloletniego doświadczenia oraz wynikiem badania opinii. Nie odbiegają one od zasad obowiązujących przepisów. Nie nawiązują też do starych przepisów.

Wnioski — jak już wspomniano — wychodzą z obowiązujących norm i nie zmierzają do zmiany tych ostatnich, lecz tylko do ich poprawy. Z tego względu nie przyjmują one żadnej dowolności w sprawie ustalania wynagrodzenia, co było uważane za błąd dawnej taryfy.

Dlatego też brak w moich wywodach jakichś rewelacyjnych projektów zmian. Chodziło bowiem nie o wprowadzenie nowości, a jedynie o przystosowanie norm do zmienionych warunków oraz o uwzględnienie poprawek tylko w zakresie błędnych stawek. Błędnych nie tylko z tej przyczyny — co jest może bardzo istotne — że czyniło to wynagrodzenie niewspółmiernym do nakładu pracy, ale także i z tej przyczyny, że przez wprowadzenie antybodźca w pewnych sprawach powodowało to w rezultacie uchylanie się od przyjmowania takich spraw właśnie przez tych, którzy ze względu na swoje doświadczenie powinni je przyjmować. Adwokat o dużej praktyce nie mógł sobie pozwolić na opracowywanie rewizji nadzwyczajnej ze względu na jej nieopłacalność. Ten przykład nie jest wyjątkiem, gdyż odnosi się on także do dużych spraw karnych. Do spraw nader pracochłonnych.

W rezultacie musiał ucierpieć poziom pracy przez odpadnięcie wielu elementów twórczych wymagających wiele czasu, jaki należało poświęcić na pracę tak traktowaną, gdyż trzeba przecież wyrobić minimum egzystencji, a to wymaga wysiłku. Skutki stąd wynikające musiał ponosić przede wszystkim klient, który niejednokrotnie był zaskoczony niskością stawek w takich sprawach.

HALINA KIEPUSKA

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907

(ciąg dalszy)

Obrony polityczne

Przy końcu grudnia 1905 r. ruch rewolucyjny ponosi ciężkie porażki. W Moskwie przygasa krwawo tłumione powstanie robotnicze, w Królestwie kończy się czterotygodniowy dramatyczny strajk pracowników poczty i telegrafu, wracają do pracy zwyciężeni w walce bezskutecznej urzędnicy ubezpieczeniowi, załamuje się strajk funkcjonariuszy kolei, mnożą się aresztowania, na prasę sypią się konfiskaty.

W takim to okresie, 29 grudnia, w prasie warszawskiej pojawia się krótka no-